

Donald Tusk stawiał się w warszawskiej prokuraturze

Przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk stawiał się w środę w warszawskiej prokuraturze, gdzie ma zeznawać jako świadek w śledztwie dotyczącym współpracy Służby Kontrwywiadu Wojskowego z rosyjską Federalną Służbą Bezpieczeństwa.

Przed godz. 11 Tusk przyjechał do Warszawy pociągiem. Potem w licznej grupie - swoich zwolenników i przeciwników - Tusk przeszedł pieszo z Dworca Centralnego do budynku prokuratury przy ulicy Nowowiejskiej. Wchodząc do wydziału wojskowego Prokuratury Okręgowej w Warszawie, nie wypowiadał się dla dziennikarzy. Wcześniej w prokuraturze pojawił się pełnomocnik Tuska mec. Roman Giertych.

Jak poinformował PAP rzecznik prasowy stołecznej policji asp. szt. Mariusz Mrozek na Dworcu Centralnym nie doszło do żadnych incydentów. Na czas przejścia tłumy, który towarzyszy b. premierowi, ruch na ulicach w okolicach gmachu prokuratury został wstrzymany. Część osób weszła razem z dziennikarzami na dziedziniec prokuratury.

Gdy Tusk wchodził do prokuratury, część osób skandowała "Donald Tusk nie daj się", biła mu brawo i śpiewała "100 lat". Już w budynku prokuratury polityk otworzył okno i pomachał zgromadzonym. Placyk przed budynkiem prokuratury wypełnia grupa zwolenników Tuska.

Porządku pilnuje Żandarmeria Wojskowa, są ustawione barierki oddzielające wejście do prokuratury od manifestantów. Pierwotnie przesłuchanie wyznaczono na 15 marca. Tusk nie mógł wówczas stawieć ze względu na udział w sesji Parlamentu Europejskiego, gdzie prezentował informację na temat szczytu UE z 9 i 10 marca.

Śledztwo dotyczy "przekroczenia uprawnień przez członków kierownictwa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, wskutek podjęcia współpracy ze służbą obcego państwa bez wymaganej zgody prezesa Rady Ministrów". Za przestępstwo przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego grozi do trzech lat więzienia.

Ustawa o służbach kontrwywiadu i wywiadu wojskowego stanowi, że podjęcie przez szefów tych służb współpracy z "właściwymi organami i służbami innych państw" może nastąpić po uzyskaniu zgody prezesa Rady Ministrów, który przed wyrażeniem zgody zasięga opinii ministra obrony narodowej.

W grudniu 2016 r. ujawniono, że w tym śledztwie postawiono zarzuty byłym szefom SKW Januszowi Noskowi i jego następcy Piotrowi Pytlowi; trzecim podejrzanym jest Krzysztof D., b. dyrektor szefa gabinetu SKW. Powołując się na niejawną charakter postępowania, prokuratura nie podaje żadnych szczegółów.

postępowania, prokuratura nie podaje żadnych szczegółów.

Zdaniem "Gazety Wyborczej", byli szefowie SKW odmówili wyjaśnień, a sprawę nazwali "politycznym odwetem" i "absurdem".

Źródło: Kurier PAP <http://kurier.pap.pl/depesza/173804/Donald-Tusk-stawil-sie-w-warszawskiej-prokuraturze->

